GŁOS
J. W. JOZEFA STARZYNSKIEGO,
PODCZASZEGO CZERWONOGRODZKIEGO,
POSŁA PODOLSKIEGO

Na Seſſyi dnia 30. Październikа 1782 Roku.

MIANY.

PRZESWIĘTNY STANIE RYCERSKI!

NOſzę w ſobie te miłe przekonanie, że bydź wdzięcznym, bydź wiernym ſwey Oyczyznie, ieſt to iedno, co bydź o iey dobro czułym. Tę powinność razem z życiem każdy Obywatel odbiera, tę aż do grobowca zanieść powinien.

O ſłodka powinności! Niech cię ieden raz prawdziwie dopełnię, a dopiero w tenczas śmiało wezmę imie Obywatela.

Gdy przychodzi dziſiay łączyć ſię z proiektem podanym przez JW. Lubelſkiego; lub bydź mu przeciwnym. Odzywaią ſię w duſzy moiey głoſy gorliwych Mężow, głoſy prawdy, i przekonany rownie za niemi mowić muſzę; że gwałt Prawu, gwałt Obywatelowi ieſt zadany.

Czuć go powinienem, bom ſię nie wyrzekł wolności, bom nie przeſtał na koniec bydź poſłuſznym Prawu, a w nim ſwą zupełną obronę znaydować:

O nielitościwa ſprawo Kapituły Krakowſkiey, w ſmutnym twym zwycięſtwie, wydałaś owoc tey niezgody, ktorą umorzyć inaczey niemożna, iak w ukaraniu twego wyſtępku.

Tu zaſtanow ſię Prześw: Stanie Rycerſki, iak miło patrzałbyś na czułość Rady, nad loſem Obywatela, nad powołaniem iey właſnym Wielbiłbyś pewnie na ten czas dzień uſtanowienia tey Magiſtratury.

Niechcę ia iuż żalem ſerca cnotliwe napełniać. Nie będę przypominał, że wyſtępek Kapituły ieſt zrodzony w bezwſtydnym targnieniu ſię na wolność. Niepowiem że Ręka ſwywolney przemocy poświęciła ſobie Powagę y władzę Maieſtatu, ſwobody Narodu. Zamilczę że Kapituła Krakowſka zamiaru ſwey zapalczywości dopełniaiąc, Swiatu całemu okazała, że Prawa naſze niczym ſą, że Prawa

naſze nakoniec przeſtały bydź ſkutkiem naywyżſzey woli Prawodawczey.

Zacni Mężowie czuiecie zapewne wielkość grzechu Kapituły Krakowſkiey, bo znacie ſzacunek cnoty y waſzych ſwobod, czuycie tylko rownie, że interes dziſiayſzy, nie ieſt ſprawą iednego Obywatela.

Chciałbym zgładzić w umyśle moim ten żywy Obraz wyſtępku Kapituły Krakowſkiey. Chciałbym rownie zapomnieć o pomyłkach Rady Nieuſtaiącey, lecz iedno y drugie trudne dla tego, ktory czuie krzywdę Narodu, y ktory radby widział ſłodką ſpokoyność powroconą Obywatelowi Polſkiemu.

Proiekt więc JW. Lubelſkiego celem dobra Publicznego podany, każdego za ſobą mieć powinien, a naybardziey tego, ktoryby ſobie nie życzył, aby doſzła potomności, ta żałośna pamięć, że Narod niechce bydź troſkliwym o całość Praw ſwoich i w tey myśli i Ja łączę zdanie moie do pierwſzey propozycyi w proiekcie JW. Lubelſkiego wyrażoney.



w Drukarni Piotra DUFOUR.